

Naród polski potężnie zmanifestował swą wolę pokoju

WARSZAWA PAP. 10 bm. w Międzynarodowym Dniu Walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej

Szeroki plan rozkładowy placówek służby zdrowia

WARSZAWA PAP. W wyniku inwestycji w dziedzinie służby zdrowia przekazanym zostanie w roku bież. do użytku 21 nowych obiektów leczniczych: pawilonów szpitalnych, klinik, nowych oddziałów w szpitalach itp. Dzięki realizowanym inwestycjom w całym kraju przybędzie do końca b. prawie 1200 nowych łóżek szpitalnych. Przewiduje się jednocześnie rozpoczęcie budowy wielu nowych i rozbudowę istniejących placówek lecznictwa otwartego i zamkniętego.

W tym roku otwarte zostaną liczne, nowoczesne wyposażone zakłady specjalistyczne, jak np. klinika ortopedyczna w Warszawie, której ordynatorem będzie światowej sławy chirurg prof. Gruca, klinika oczna w Lublinie, pediatryczna — we Wrocławiu, neurologiczna w Poznaniu, a także sanatorium przeciwreumatycznej starcia balneologicznej w Szwosowicach przeznaczona na specjalnie dla górników i hutników.

Na ws. — przede wszystkim w zaniedbanych jeszcze pod względem opieki lekarskiej częściach kraju — uruchomi się w roku bieżącym m. in. 14 nowych wiejskich ośrodków zdrowia, 40 punktów felczyrskich. Ze względu na to, że w przyszłości przewiduje się znaczne zwiększenie sieci tych placówek, opracowano dokumentację typowego ośrodka wiejskiego, który będzie budowany przeważnie z materiałów prefabrykowanych. Pierwszy taki ośrodek będzie zbudowany już w roku bieżącym a zdobyte przy jego wznoszeniu doświadczenia zostaną wykorzystane dla wprowadzenia ewentualnych poprawek i usprawnień.

Wiosna się zbliża

Tempo przygotowań wzrasta

Na ws. gdańskiej, w gro madach gdzie chłopci gospodują indywidualnie, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR, GOM i POM trwają intensywne przygotowania do zbliżających się siewów wiosennych. Oto co piszą na ten temat nasi korespondenci.

SPÓŁDZIELCY Z POLNA I PĄCZEWĄ DOBRZE PRZYGOTOWANI DO SIEWÓW

Choć na polach bieleją śniegi, a nocą mrozi śnieg, ziemie, spółdzielcy z Polna w pow. starogardzkim — jak informują korespondenci K. Romanowski i K. Wardyn — starannie przygotowują się do wiosny. Obie spółdzielnie posiadają wyremontowany sprzęt i zapasowane są w wystarczającą ilość oczyszczonego materiału siewnego. Obecnie spółdzielcy z Polna i Pączewą wywożą na pola obronki pod ziemniaki.

ZAMIAST POMOCY TECHNICZNEJ ..2 KSIAŻKI

W POM Nowy Dwór (pow. kwidziński) nie zaniesiono niczego co mogło dodatkowo wpłynąć na tempo i jakość remontów parku maszynowego — pisze korespondent R. Karasek. — Mimo to jednak brak części utrudnia naprawę „Zetorów”. Z tych również

go — na licznych wiecach i masowych zebraniach lud pracujący naszego kraju wyraża pełną solidarność z walką narodów świata przeciwko planom imperialistów, którzy chcieliby ponownie uzbroić katów Oświęcimia, Oradour, Lidic, Dachau. Uczestnicy licznych zebrań gorąco poparli apel załogi huty Hainese — Saint Pierre we Francji, domagający się zwolnienia europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Załogi huty im. Lenina, „Urssa”, Lubelskiej FSC im. Bolesława Bieruta i wielu innych uchwały listy do ludu pracy we Francji, Niemczech i innych krajach z zapewnieniem, że cały naród polski nadal zdecydowanie walczyć będzie o pokój i bezpieczeństwo zbiorowe wszystkich narodów — przeciwko podziałowi Europy na dwa wrogie obozy, przeciwko próbom tworzenia odwetowej armii w Niemczech zachodnich.

Z wielu zakładów donoszą, iż załogi ich pragną potwornie czynem swą wolę pokoju, wolę umocnienia ludowej ojczyzny zwiększyć w dniu 10 bm. wyrażając pragnienie, aby skutkiem poważy sukcesy produkcyjne.

Ponad 4 tys. górników, hutników, kolejarzy, metalowców Górnego Śląska zgromadził potężny wiec protestacyjny, który odbył się w hali parkowej w Stalinogrodzie. Gorąco przyjęli zebrani przemówienie przewodniczącego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników, przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników — Stefana Ciołkowskiego.

W szerokim froncie narodo wym pod kierownictwem naszej partii i rządu ludowego — stwierdził mówca — stoi zdecydowanie nasz robotnik i chłop, inżynier i uczeń. Niech pamiętają o tym wrogowie pokoju, ci, którzy wskrzeszają Wehrmacht. Około 200 profesorów i asystentów wzięło udział w wielkim zebraniu pracowników naukowych wyższych uczelni łódzkich. Zebranie stało się wielką manifestacją na rzecz walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

„My nie możemy pozostać obojętni — powiedział m. in. prof. dr. Bochowicz z Politechniki Łódzkiej — wobec groźby wyniszczenia milionów ludzi. Musimy zdecydowanie walczyć o to, by bomba wodoroowa nie została użyta, aby nie doszło do nowej wojny”.

przeznaczają dwa wyremontowane dwa plugi typu PC-1. Nie zostanie też naprawiony „Zetor” K-25, tak bardzo potrzebny do upraw międzyrzędowych, o ile POM nie otrzyma dwóch kół zębnych do skrzynki przekładniowej.

Wiele mogłoby pomóc temu POM — pisze dalej R. Karasek — Gdańskie Zakłady Remontowe Sprzętu Budowlanego, które sprawują nad nim szefostwo. Lecz przedstawiciele tego zakładu ograniczyli się tylko do jednorazowego odwiezienia PCM i ofiarowania dwóch kół zębnych. Wydaje się natomiast, że szefostwo tych zakładów będzie miało wówczas szansę, gdy udzieli ono POM wydanej pomocy technicznej.

Starcia zbrojne i zamieszki w Wietnamie południowym

NOWY JORK PAP. Z Saigonu donoszą:

W Wietnamie południowym trwają zbrojne starcia między prywatnymi wojskami sekt polityczno — religijnego i dezertarami z armii baodaiowskiej a oddziałami rządowymi. W miejscowości Ba Lang w walce z grupami uciekinierów z armii baodaiowskiej brało udział 7 batalionów wojska rządowego, wspomaganych

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 60 (2604)

GDAŃSK, PIĄTEK 11 MARCA 1955 R.

Cena 20 gr

PRZECIWKO UKŁADOM PARYSKIM i wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej

protestuje społeczeństwo całego Wybrzeża

10 marca, w Międzynarodowym Dniu Walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej społeczeństwo Wybrzeża zmanifestowało swą wolę walki o pokój.

Załoga Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych wykonała zadania Planu 6-letniego

Jak pisze nasz korespondent, Józef Cwikliński, załoga Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych wykonała w dniu 28 lutego br. zadania Planu 6-letniego.

Sukces ten przypisać należy harmonijnej współpracy młodych kadr inżyniersko-technicznych z całą załogą, w wyniku czego śmiało były pokonywane codzienne trudności. Niemalże też rolę odegrało socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które szeroko kregiem obejmowało całą załogę. Podejmowane i systematycznie realizowane zobowiązania przyniosły zakładom w ciągu 1954 r. 5.890.470 złotych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga hali nr 9 z mgr Stefaniakiem na czele, załoga hali nr 3 z inż. Nalewajką i oddziału „C” z inż. Goldianem, które zawsze przodowały w podejmowaniu cennych zobowiązań. Niemniej ważną rolę w wykonaniu planów spełniły terminowo zrealizowane inwestycje, m. in. uruchomienie oddziału produkcji kwasu salicylowego.

Nie można też pominąć milczyń takich pracowników, jak tow. Józefa Zwirnera, kierownika montażu aparatu, r. tow. Maliszewskiego — kierownika działu inwestycji, Alfonsa Schütza, Henryka Peta i wielu innych.

Obecnie załoga Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych pracuje już na poczet 5-letniej, nie zwalniającej tempa pracy i wysiłków w celu utrwalenia dotychczasowych osiągnięć.

(K)

Nowe pogroźki Dullesa pod adresem Chin Ludowych

NOWY JORK PAP. 8 marca sekretarz stanu USA Dulles wygłosił w Waszyngtonie przez radio przemówienie o wynikach swojej podróży do krajów Dalekiego Wschodu i Azji południowo-wschodniej.

Omawiając szczegółowo cele konferencji uczestników paktu SEATO Dulles stwierdził, że zawierając ten pakt, a także układy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa” z Ciang Kai-sze-kiem i rządem południowokoreańskim Stany Zjednoczone nie działają zerkomo w ramach karty ONZ i w „interresie pokoju”.

Następnie Dulles wystąpił z nowymi pogroźkami pod adresem Chińskiej Republiki Ludowej. Chępił się on, że Stany Zjednoczone dysponują „nowymi i potężnymi” rodzajami broni.

Sekretarz stanu USA oświadczył następnie, że jakkolwiek Laos, Kambodża i Wietnam południowy nie należą do SEATO, to jednak ten pakt „objmuje ich terytorią”. W ten sposób Dulles potwierdził, że Stany Zjednoczone naruszają porozumienie genewskie, które wyklucza wciąganie Laosu, Kambodży i Wietnamu południowego do jakichkolwiek ugrupowań militarnych.

Przechodząc do swych roszczeń na Tajwanie z klęką Ciang Kai-szeka Dulles zapowiedział, że Stany Zjednoczone nie będą nadal zajmować „twardo stanowisko” wobec Chińskiej Republiki Ludowej.

Agencja amerykańska United Press omawiając echa wystąpienia Dullesa w USA pisze, że wystąpienie to spotkało się na ogół z aprobatą senatorów.

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Delegacja PAN wyjechała do Berlina

WARSZAWA PAP. — Delegacja Polskiej Akademii Nauk udała się do Berlina w celu wzięcia udziału w zorganizowanej przez Niemiecką Akademię Nauk konferencji teoretycznej na temat: „Okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej”. W konferencji wezmą udział przedstawiciele instytucji i zakładów ekonomicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Na Konkursie Chopinowskim



WARSZAWA PAP

Przedostatni dzień drugiego etapu Konkursu Chopinowskiego upłynął pod znakiem występów pianistów radzieckich i niemieckich. Całkowicie różne style gry i interpretacje utworów naszego wielkiego kompozytora zaprezentowali przed południem: Dmitrij Sacharow (ZSRR), Annerose Schmidt (NRD), Herbert Seidemann (NRD) i Irina Sijalowa (ZSRR).

Podczas gdy pianisci nie mieli kłódkę większą nacisk raczej na techniczną stronę wykonania i intelektualne podejście do utworu, członkowie ekipy radzieckiej pokazali styl gry bardziej uczuciowy, więcej zbliżony do polskiej szkoły chopinowskiej.

W godzinach popołudniowych wystąpili również gorąco przyjmowani przez publiczność: Siegfried Stoeckigt (NRD), Imre Szendrei (Węgry) oraz Olga Szewkenowa (Bułgaria).

Na zdjęciu: Młodzi pianisci — uczestnicy Konkursu podczas wieczorku tanecznego, w którym wzięli również udział członkowie „Mazowsza”. Od lewej: Lidia Grychtolówna, Włodzimierz Obidowicz, Włodzisław Peris (Cejlon), przedstawicielka „Mazowsza” oraz Naum Szarkman (ZSRR).

CAF — Fot. Motil.

Przodują w resorcie żeglugi

W dniu 4 bm. Komisja Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi podsumowała wyniki współzawodnictwa za IV kwartał ub. r. w resorcie żeglugi.

Z przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Rybołówstwa Morskiego nie nagrodzono żadnego, gdyż przedsiębiorstwa te albo nie wykonały planu, albo przekroczyły poważnie koszty własne. Jedynie „Odra” w Świnoujściu otrzymała dyplom uznania za przekroczenie planu połowów. We współzawodnictwie między jednostkami rybackimi o tytuł najlepszego kutra zwyciężyła załoga „Wła 112” z „Arki”. Rybacy ci otrzymali propozycję przechodni i nagrodę pieniężną.

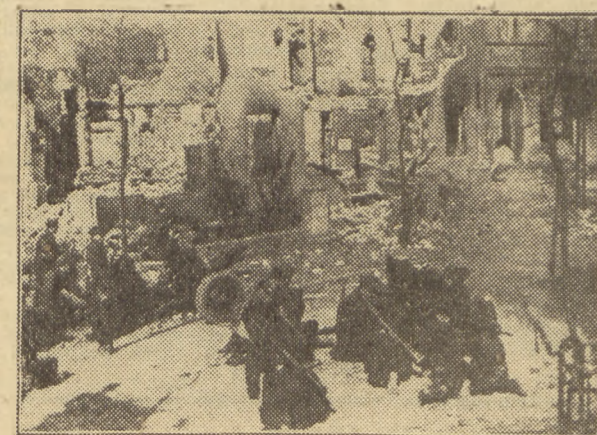
Z przedsiębiorstw podlegających Centralnemu Zarządowi Morskich Stoczní Remontowych — pierwsze miejsce zajęła Gdańska Stocznia Remontowa, w pionie Centralnego Zarządu Dróg Wodnych i Śródlądowych — Rejon Dróg Wodnych w Puławach.

Jak wykazała analiza osiągniętych wyników w ostatnim kwartale ub. r., z przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Żeglugi Śródlądowej i Stoczní najlepsze wyniki uzyskała Bydgoska Żegluga na Wiśle i Stocznia Remontowa w Pleszewie. Spośród jednostek Żeglugi Śródlądowej pierwsze miejsce zajęła załoga holownika „Komar” z Warszawskiej Żeglugi na Wiśle, barka „Z-501” również z ekspozytury warszawskiej oraz statek pasażerski „1 Maj” z Żeglugi na Odrze.

Spośród agencji morskich na czoło wysunęła się Morska Agencja w Gdyni, a z CZ Eksploatacji Kruszywa — zakłady w Książu.

(b)

Z dni walk o wyzwolenie Wybrzeża



Na zdjęciu: Fragment walk ulicznych w jednym z miast na Wybrzeżu.

Już trzeci dzień oddziały warszawskiej Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte są w marszu. Jeszcze w uszach rozbrzmiewają niedawne odgłosy bojów o Wał Pomorski, w których brygada brała udział. W walkach poprzez Wirchow, Czaplinek, Frydland Pomorski — droga bojowa prowadzi do morza. Już z dala widać liny pływające Kolobrzegu, gdzie toczy się walka. W dniu 6 marca 1945 r. wieczorem przyszedł do Brygady rozkaz koncentracji w rejonie Dębicy. To niespodziewane wstrzymanie akcji do roka wroży coś nowego. Żołnierze różnie komentują rozkaz. Przejście w odwód? Nie! Dowództwo nawet nie pozwala na remont maszyn — jedynie przegląd i pobiczna naprawa. A maszyny są nadwyżone walkami i długim marszem — od Wisły nie miały przeglądu. Ale rozkaz wyraźny: oddziały w pogotowiu.

11 marca o godzinie 11 następuje skoncentrowanie kolo Zelewa. Tu przybywa dowódca 8 Gwardyjskiego Korpusu Zmotoryzowanego z ustnymi rozkazami natychmiastowego zajęcia postawy wyjściowej do działań przeciwko nieprzyjacielowi, który zajął pozycje obronne pomiędzy Bolszewem i cementownią kolo Wejherowa.

O godz. 12 Brygada zajmuje stanowiska we wsi Bolszewo i nawiązuje łączność z 321 i 329 pułkami piechoty radzieckiej, z którymi ma na jutro wspólne działania w akcji na Wejherowie.

Na odprawie w dowództwie zostaje nakreślona sytuacja. Jak wynika z rozpoznania, wycofujące się pod naporem Armii Radzieckiej oddziały niemieckie zostały włączone do obrony Gdyni. Tak więc naprzeciw 1 Gwardyjskiej Armii Pancerniej, w której skład w tej akcji wchodził Brygada im. Bohaterów Wester-

(Dokończenie na str. 2).

(Dokończenie na str. 2).

O przełamaniu pewnego »monopolu Zachodu«

ZSSR wybuduje hutę stali w Indiach. Wiadomość taką przyniosła niedawno na szta prasowa. O sprawie tej war to pomówić nieco szerzej, bo w podobnych wiadomościach na próżno szukalibyśmy w gazetach w ciągu ostatnich lat.

Umowa między ZSSR i Indiami podpisana została 2 lutego br. Związek Radziecki wybuduje w tym bogatym, lecz niezwykle zacofanym kraju potężną hutę o zdolności produkcyjnej 1 miliona ton stali rocznie. Pierwsze obiekty huty mają być uruchomione do końca 1958 r., całość zaś ukończona do końca 1959 r. Zgodnie z układem strona radziecka opracuje pełną dokumentację techniczną oraz dostarczy Indiom wszelkich urządzeń inwestycyjnych, które nie będą mogły być wyprodukowane w kraju. Specjaliści radzieccy kierować będą budową i uruchomieniem huty oraz prze szkółą odpowiedni personel hinduski.

Huta, która powiększy produkcję stali Indii o 60 proc. obejmować będzie koksołnię, oddział wielkich pieców, stalownię, walcownię, agromerownię oraz inne oddziały i obiekty pomocnicze.

Warunki, na jakich rząd Indii uzyskał pomoc radziecką, są bardzo korzystne. ZSSR postanowił bowiem udzielić Indiom na pokrycie kosztów sprowadzanych wyposażenia 12-letniego kredytu z oprocentowaniem w wysokości 2,5 proc. rocznie. Kredyt ten pokrywany będzie w walucie hinduskiej. Tytułowa zaś była do wiadomości z lakonicznego komunikatu prasowego.

Czytelnik może teraz zapytać, dlaczego Indie chcą mieć własną tak potężną hutę? Przecież dotychczas sprowadzały stali z zagranicy i też „jakas żyły”? I tu jesteśmy u samej sprawy. „Jakas” — znaczy w tym wypadku Pol do złe, gorzej niż my w Polsce możemy sobie wyobrazić. A czy mogło być inaczej?

Sir Thomas Holland, przewodniczący powołanej przez rząd angielski Indyjskiej Komisji Przemysłowej, stwierdził w 1901 r.: „Wysoka jakość wyrobów przez krajowców żelaza, wczesne zastosowanie przy produkcji wysokogatunkowej stali procesów obecnie używanych w Europie i artystyczne wyroby z miedzi i mosiądzu daly w swoim czasie Indiom znakomitą pozycję w świecie metalurgii”.

Amerykańska misja techniczna, która przybyła do Indii w 1942 roku w celu zbadań możliwości przemysłowych kraju, donosiła m. in.: „Rezerwy rudy żelaznej w Indiach są zapewne największe na świecie i przewyższają jakością złoża wszystkich innych krajów. W samym tylko okręgu Singhm rezerwy rudy żelaznej o zawartości żelaza przekraczającej 60 proc. są szacowane na nie mniej niż 3000 milionów ton. W kłóściwce Bastar rezerwy są oceniane na 724 miliony ton wysokogatunkowej rudy. Mineralne złoża kraju są wystarczające do utrzymania większości tzw. kluczowych przemysłów”.

Głosy te mówią nie tylko o legendarnych bogactwach Indii, a również o tym, że w kraju tym stosowano metody produkcji stali wysokogatunkowej, nieznane jeszcze wówczas w Europie. Świadczy to o tym, że gdyby rozwój przemysłowy Indii odbywał się normalnie, byłoby to już dzisiaj jeden z najbogatszych krajów świata.

Potworna nędza i zacofanie, w jakich żyje ludność tego kraju, jest wynikiem grabieżczej eksploatacji przez imperializm brytyjski, który celowo, zgodnie z zasadami polityki kolonialnej, utrudniał rozwój wielkiego przemysłu, wzmagał eksport do Indii artykułów przemysłowych i import z Indii surowca. Wskutek długotrwałego ucisku kolonialnego Indie produkują obecnie rocznie 1,2 miliona ton stali, podczas gdy np. Polska z ludnością 15 razy mniejszą... 4 miliony ton. Większość stalowni indyjskich należy do dwóch wielkich monopolów: „Tata” oraz „Indian Iron and Steel Co.”. W budowie znajduje się jedna stalownia o mocy produkcyjnej ok. 500 tys. ton, w której udziały posiadają rząd indyjski oraz kapitały niemieckie.

Kapitał angielski i wypierający go kapitał amerykański nie rezygnują oczywiście w dalszym ciągu z łakomego kęsa, jaki stanowią dla nich bogactwa Indii. I kiedy rząd hinduski postanowił podnieść

poziom produkcji przemysłowej, przede wszystkim rozwój produkcji stali, przybył do stolicy Indii amerykański bankier, Robert Harner z typową dla kapitalistów propozycją: po co Indiom huta, macie przecież dość surowców, więc w zamian za nie do starczyśmy wam stali. Cel tej oferty był zupełnie jasny. Chodziło o to, by Indie nie usamodzielniały się gospodarczo.

Warunki radzieckiej oferty znamy już. Porównajmy je teraz z warunkami postawionymi przez konsorcjum 5 przedsiębiorstw brytyjskich, korzystającego z poparcia i pomocy rządu brytyjskiego (spośród kapitalistycznych ofert była ona najkorzystniejsza): kredyt 10-letni, oprocentowanie roczne 4 proc., 25 proc. kosztów urządzenia stalowni płatne z góry, kredyt spłacany w funtach szterlingach, a więc obciążający poważnie hinduski bilans handlowy. Indie postąpiły więc tak, jak im było wygodniej — przyjęły ofertę ZSSR.

Ale nie jest to w sprawie owej huty najbardziej charakterystyczne. Jest jeszcze odwrotna strona medalu. Przedstawiając ją, wyreczyliśmy się tym razem głosem organu amerykańskiej finansjery „Business Week”, który pisał niedawno:

„W ostrej rywalizacji, jaka istnieje między Wschodem i Zachodem o przyjaźń krajów gospodarczo zacofanych, Zachód miał zawsze jeden wielki atut: swój monopol dostarczania dóbr inwestycyjnych oraz wiedzy technicznej. Obecnie Moskwa czyni zdecydowany wysiłek, by ten monopol złamać. Rosjanie ograbili Indie jako teren swej pierwszej wielkiej akcji. Zapropowali oni wybudowanie dla rządu premiera Nehru stalowni... na warunkach, z którymi prywatne przedsiębiorstwa na Zachodzie nie są w stanie konkurować”.

O to więc chodzi. Znalazł się ktoś, kto krajom gospodarczo zacofanym nie oferuje dalszej grabieżczych opatrzonej wytworną etykietką „pomoc”, ale istotnie przyczynia się do zwiększenia ich niezależności gospodarczej. I stał się bicia na alarm redaktorów „Business Week”.

Układ o budowie huty w Indiach ma jeszcze inne doniosłe znaczenie. Jest on bowiem dowodem możliwości nawiązania przyjaźni i owocnej współpracy gospodarczej między państwami o różnych ustrójach społecznych. Wykazuje on również, jak korzystna może być dla krajów zacofanych, dających do uprzejmych myślowienia, pomoc krajów demokratycznych.

Owe bicia w dzwony na twój przez „Business Week” jest w pełni uzasadnione, bowiem monopol amerykański słusznie widzą w budowie huty, której poświęciliśmy ten artykuł, zagrożenie całej swej dotychczasowej polityki, polegającej na uniemożliwianiu rozwoju gospodarczego krajów zacofanych i na ściąganiu z ich eksploatacji maksymalnych zysków.

J. W.



Na zdjęciu: w pawilonie radzieckim na Międzynarodowych Targach Lipskich. Fot. — CAF

Przeciwko wypaczeniu SŁUSZNEJ POLITYKI

industrializacji socjalistycznej

Rezolucja Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST PAP. W dniu 9 marca w prasie opublikowana została rezolucja uchwalona jednomyślnie przez Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się w dniach 2-4 marca br.

Rezolucja podkreśla sukcesy osiągnięte przez węgierskie masy pracujące w budownictwie socjalistycznym w ciągu ubiegłych czterech lat, a jednocześnie stwierdza, że w walce o zbudowanie socjalizmu partia popełniła szereg błędów.

Poczynając od roku 1951 — stwierdza rezolucja — rozwój naszego przemysłu socjalistycznego nadano tempo zbyt szybkie jak na nasze warunki gospodarcze i na nasze możliwości. W rozwoju rolnych spółdzielni produkcyjnych w poszczególnych wypadkach nie przestrzegano w dostatecznej mierze zasady dobrovolności i nie zwracano należytej uwagi na wykorzystanie możliwości rozwoju indywidualnych gospodarstw chłopskich. W czerwcu 1953 r. KC Węgierskiej Partii Pracujących zanalizował sytuację w atmosferze samokrityki i śmiałej krytyki błędów po pełnionych w budownictwie socjalistycznym — opracował środki mające na celu usunięcie tych błędów.

Uchwały powzięte przez KC w czerwcu 1953 r. okazały się całkowicie słuszne. Równolegle jednak do skutecznej walki o realizację tych słusznych uchwał, w to ku wcielania ich w życie po pełniono błędy i omyłki. Co więcej, niektórzy towarzysze wypaczyli uchwały w kierunku ku oportunizmu i antymarkszizmu.

Przyczyn poważnych trudności, które wylśniły się w naszej gospodarce narodowej należy szukać przede wszystkim w tym, że ostatnio, od czerwca 1953 r., w partii, w aparacie państwowym i w innych odcinkach rozpowszechniły się prądy, antymarksyzm, antypartyjne, oportunistyczne poglądy, pod których wpływem zahamowany został rozwój przemysłu, zmniejszła się akumulacja socjalistyczna, rozluźniła się dyscyplina państwowa i społeczna.

Szkodliwe poglądy prawicowe — stwierdza rezolucja — uwalniały się przede wszystkim w wypaczeniu słusznej polityki industrializacji socjalistycznej.

Rezolucja podkreśla, że szczególnie szkodliwe były te obce marksizmowi - leninizmowi poglądy prawicowe, które przejawiały się w podstawowych zagadnieniach polityki partii w stosunku do chłopstwa. W związku z tym Komitet Centralny partii stwierdza, że uważa dalsze zacieśnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego za jedno ze swych podstawowych zadań.

Wzrastające pravicowe odchylenie oportunistyczne — stwierdza rezolucja — przejawiało się także w obniżeniu kierowniczej roli partii. Niektórzy towarzysze negowali jej kierowniczą rolę w patriotycznym froncie ludowym. Chcieli uczynić z patriotycznego frontu ludowego wszechogarniającą masową organizację demokracji ludowej.

Tym samym, w istocie rzeczy, chcieli, aby front ten odgrywał większą rolę niż rady terenowe, które, jak wiadomo, są wszechogarniającą masową organizacją i terenowymi organami władzy państwowej i które sam lud pracujący powołuje w drodze wyborów.

Zwoleniczy tych pravicowych poglądów chcieli, w istocie rzeczy, zrewidować naukę marksistowsko - leninowską o dyktaturze proletariatu.

Podkreślając następnie, że pravicowe niebezpieczeństwo znalazło wyraz w wypaczeniu komunistycznej krytyki i samokrytyki w duchu anarchizmu i mieszczaństwa, Komitet Centralny stwierdza: trzeba śmiało rozwijać konstruktywną krytykę komunistyczną, bez której nie sposób zapewnić sprawnej pracy naszej partii i postępu w budowie społeczeństwa socjalistycznego.

Pravicowe poglądy w naszej partii i w naszym państwie — stwierdza dalej rezolucja — stały się tak niebezpieczne dlatego, że towarzysze Imre Nagy w swych przemówieniach i artykułach popierał te antymarksyzm, które poglądy i co więcej, sam był przede wszystkim ich rzeczywistym.

Jedną z zasadniczych cech pravicowego nastawienia towarzysza Imre Nagy'ego znalazł wyraz w tym, że negocjował on wspaniałe zwycięstwa odniesione przez partię, że nie doceniał tych zwycięstw i systematycznie pomijał milczeniem jej sukcesy.

W końcowej części rezolucji ustala zadania partii w dziedzinie budowy socjalizmu. Komitet Centralny podkreśla, że nieodzownym warunkiem pomyślnego budownictwa socjalistycznego jest konsekwentna realizacja generalnej linii partii, polityki industrializacji socjalistycznej przy zapewnieniu prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego w gospodarce narodowej.

Nieustanny wzrost stopy życiowej ludu pracującego wymaga stałego rozwoju produkcji przemysłowej i rolniczej.

Komitet Centralny poleca Biuru Politycznemu opracowanie szczegółowych dyrektyw drugiego planu pięcioletniego w duchu uchwał III zjazdu partii. Biuro Polityczne powinno uwzględnić w tych dyrektywach niezmierne doniosłe znaczenie przemysłu ciężkiego, a w jego ramach — produkcji środków produkcji, dalszy rozwój i mechanizację rolnictwa, stworzenie podstaw socjalizmu w rolnictwie, jak również dalszy wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Ze ŚWIATA

Linia kolejowa Hanoi-Munanguan oddana do użytku

28 lutego na stacji Eng Wien w pobliżu Hanoi odbyła się uroczystość otwarcia ruchu kolejowego na linii Hanoi-Munanguan, długości 167 km. Munanguan — to chińskie miasto położone na granicy chińsko-wietnamskiej.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego ŚFMD

BERLIN PAP. W Berlinie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Komitet przedyskutował zadania młodzieży w walce przeciwko groźbie wojny atomowej i wezwał ją do walki przeciwko planom agresorów rozpętania wojny atomowej.

W imieniu milionów młodzieży — członków ŚFMD Komitet Wykonawczy oświadcza, że popiera uchwałę Biura Światowej Rady Pokoju w sprawie przeprowadzenia szerokiej kampanii przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej.

Wojenne zamierzenia USA w Japonii natrafiają na nowe trudności

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podaje powołując się na japońską agencję Kyo do Tsusien, że finansje Japonii nie pozwalają na spełnienie zadań Waszyngtonu w sprawie remilitaryzacji Japonii.

Według informacji z japońskiego ministerstwa finansów, wiceminister obrony USA Hensel podczas pobytu w Tokio wyraził niezadowolone z powodu zbyt małych wydatków Japonii na zbrojenia.

NOWY JORK PAP. W komentarzu o sytuacji politycznej w Japonii, agencja United Press podaje, że premier Hatoyama nie będzie mógł utworzyć rządu jednopartyjnego, gdyż na ogólną liczbę 461 mandatów w Izbie Niższej, partia demokratyczna, na którą czere stół, ma tylko 184 mandaty. Tokijski korespondent United Press przypuszcza, że Hatoyama będzie musiał zwrócić się do partii liberalnej.

Korespondent dodaje, że minister spraw zagranicznych Szigemitsu zamierza udać się wkrótce do Waszyngtonu w celu „uregulowania różnych problemów, które wynikają z relacjami między Japonią i Stanami Zjednoczonymi”.

„Decyzja rządu USA, aby zaprosić przedstawicieli rządu japońskiego do Stanów Zjednoczonych, ma na celu wywarcie presji na przyszłą politykę zagraniczną Japonii” — stwierdza agencja Nowych Chin.

PEKIN PAP. Radio japońskie donosi, że na skutek powtarzających się żądań przedsiębiorstw rybackich i licznych organizacji społecznych, dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej na Dalekim Wschodzie zostało zmuszone do ogłoszenia komunikatu o uniesieniu części zapór ustawionych w zatoce tokijskiej przeciw okrętom podwodnym.

PEKIN PAP. Jak podało radio tokijskie, Departament Stanu USA uprzedził japońskie koncerny, aby „zbyt nie się angażowały” w wymianie handlowej z takimi państwami, jak Chiny, Republika Ludowa, w przeciwnym bowiem razie kapitały tych koncernów w USA zostaną zamrożone.

Z dni walk o wyzwolenie Wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1)

placie, znajdują się oddziały nieprzyjacielskie: 7 dywizja pancerna, resztki rozbitej 4 dywizji SS Polizei, 215 dywizja piechoty, 32 dywizja piechoty, częściowo rozbita, 704 brygada artylerii, ciężka bateria nadbrzeżna, dywizjon niszczycieli, oddziały taktyczne batalionów piechoty i Volkssturmu, które wycofały się pod naporem Armii Radzieckiej.

Założeniem gen. Katukowa było w pierwszej linii uderzyć ostrym kłinem poprzez cementownię na Wejherowo. Równocześnie oddziały radzieckie, okrążając miasto, uderzą od południa.

Przez cały dzień trwały prace przygotowawcze i przegrupowania. Dowódcą brygady płk. Malutin zarządził jeszcze odprawy z dowódcami jednostek. W tym jeszcze dniu nadchodzą oczekiwane czołgi z nowymi, świeżo wyszkolonymi załogami, które wzmacniają skład Brygady.

EDWARD OBERTYŃSKI

Agresywne plany imperialistów wobec państw Bliskiego i Środkowego Wschodu

„Wydarzenia polityczne na Bliskim i Środkowym Wschodzie znajdują się w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Zawarcie turecko-irackiego paktu militarnego, bezceremonialna presja dyplomacji amerykańskiej i angielskiej na kraje arabskie i Iran, mająca na celu wciągnięcie tych krajów do ugrupowań agresywnych, wgranie wrogości między Arabami, konflikt egipsko-izraelski w pobliżu miasta Gaza — oto bieżące wydarzenia, które niebawem niepełna lista na słępszym spisku mocarstw kolonialnych przeciwko narodom krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu” — pisze w jednym z ostatnich numerów „Prawda”.

Jednym z krajów, które imperialiści chcą wciągnąć do agresywnego paktu turecko-irackiego jest Liban. Dziennik libański „Telegraph” pisze, że krótka wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Edena w Bejrucie wywarła „silny wpływ” na stanowisko polityków Libanu. „Telegraph” stwierdza, że Eden „usiłuje zalecać” rządowi Libanu przystąpienie do paktu turecko-irackiego. Powołując się na informacje z „wiarogodnych kół” dziennik dodaje, że Egipt, Syria i Arabia Saudyjska zamierzają zerwać stosunki gospodarcze z Libanem, jeśli będzie on nadal zajmował nieudzielną stanowisko, które jest na rękę zwolennikom paktu turecko-irackiego i wpływów mocarstw zachodnich w krajach arabskich.

Jak bowiem wiadomo, przedstawicielom Egiptu i Syrii nie udało się wciągnąć rządu libańskiego do porozumienia między Egiptem, Syrią i Arabią Saudyjską w sprawie nowego sojuszu obronnego krajów arabskich. Podczas rozmów w Bejrucie minister spraw zagranicznych Libanu domagał się „pojednania” z rządem Iraku oraz zawarcia układu o „pomocy” wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

ficyjny organ rządu egipskiego „Al Gumsur” donosi z Kairu, że mocarstwa zachodnie wywierają silny nacisk również na Syrię, aby zmusiła ją do przystąpienia do paktu turecko-irackiego i do przegłoszenia z zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym państw arabskich.

Rząd amerykański wystosował do Syrii notę, w której podkreśla, że Liga Arabska jest zbyt słaba, aby mogła zapewnić pod względem wojskowym bezpieczeństwo krajów Środkowego Wschodu. Bezpieczeństwo także — stwierdza nota USA — może być zapewnione jedynie w drodze współpracy krajów arabskich z mocarstwami zachodnimi.

W zakończeniu rząd amerykański stwierdza, że odmowa Syrii przystąpienia do paktu turecko-irackiego będzie uważana za krok szkodliwy dla bezpieczeństwa krajów Środkowego Wschodu oraz dla interesów Stanów Zjednoczonych.

Obserwujemy również nacisk na Syrię ze strony Turcji. Jak podaje prasa syryjska, władze syryjskie mają zamiar zażądać odwołania z Syrii tureckiego chargé d'affaires, ponieważ mieszka się on do wewnętrznych spraw Syrii i usiłuje wywierać presję na niektórych polityków syryjskich.

Kolejną prowokacją ze strony mocarstw agresywnych są wiadomości o planie wciągnięcia Iranu do bloku militarnego. Liczni doradcy amerykańscy przebywający w Iranie stracili nie mało czasu i podjęli niemało wysiłków w tym kierunku. „Jednakże jest rzeczą wiadomą, że zgodnie z istniejącymi układami, rząd irański nie ma prawa zezwalać, aby na terytorium Iranu zakładano bazy wojskowe, nie może zgadzać się na wypuszczenie do kraju obcych wojsk i obowiązywanie w nim prawa wojskowego, które jest powstrzymaniem się od wszelkich działań agresywnych wymierzonych przeciw-

Przemówienie prezydenta Tito o polityce zagranicznej Jugosławii

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Belgradu: Dnia 7 bm. na sesji jugosłowiańskiego Zgromadzenia Ludowego — jak podaje agencja Tanjug — prezydent Tito wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej Jugosławii w minionym roku.

Mówiąc o działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych Tito stwierdził, że organizacja ta „nie spełnia nadziei ludzkości”. Oświadczył on, że Jugosławia jest przeciwna podziałowi świata na bloki i wyścigowi zbrojeń oraz wypowiedział się za polityką „aktywnego współistnienia”.

Poruszając sprawę stosunków z państwami zachodnimi, Tito powiedział, że wysiłki rządu jugosłowiańskiego skupiały się na dążeniu do „jak najbardziej konstruktywnej współpracy z krajami Zachodu. W sprawie Niemiec oświadczył on, że należy im przyznać prawo do zjednoczenia, nie ustosunkował się jednak do paryskich układów militarnych.

W dalszej części przemówienia Tito przedstawił stanowisko rządu jugosłowiańskiego w kwestii stosunków między Jugosławią a ZSSR i krajami Europy wschodniej była ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju w tej części Europy i na całym świecie. Tito powiedział jednocześnie, iż nie zgadza się z oświadczeniem W. M. Mołotowa w sprawie stanowiska Jugosławii w ostatnich latach, złożonym na sesji Rady Najwyższej ZSSR.

Następnie Tito mówił o swojej wizycie w Indiach i Burmie.

Ostatnią część przemówienia Tito poświęcała była problemowi współpracy gospodarczej Jugosławii z krajami Zachodu i Wschodu.

Komisja gospodarcza Rady Republiki wypowiedziała się za układami paryskimi

PARYŻ PAP. Dnia 9 bm. komisja gospodarcza Rady Republiki wypowiedziała się za ratyfikacją układów paryskich. 12 członków komisji głosowało za ratyfikacją, 6 przeciwko, a 3 wstrzymało się od głosu.

Komisja odrzuciła 11 głosami przeciwko 6 wniosków senatora gaullistowskiego Dargeniou o odroczenie ratyfikacji układów paryskich do chwili uzgodnienia przez Francję i Niemcy zachodnie interpretacji układu w sprawie Saary i wypływających z niego zobowiązań.

Protesty społeczeństwa Wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1)

im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu przesyła Wam, Warszawy, proletariackie pozdrowienia i zapewnia Was, że w walce przeciwko układom paryskim nie jesteście sami.

Do walki tej i my, pracownicy Zakładów Mechanicznych w Elblągu, wnosimy nasz głos protestu. Jesteśmy za polityką rozbrojenia i za kazu produkcji broni atomowej, za pokojowym zjednoczeniem Niemiec. W pokojowej pracy widzimy naszą lepszą i szczęśliwszą przyszłość. Wzmagając swe wysiłki pragniemy uczynić nasz kraj početnějszym, a wzmacniając jednocześnie siłę obozu pokoju, z którą muszą się liczyć imperialiści, utrwalamy pokój między narodami.

Sledzimy przebieg Waszej walki, a każde Wasze zwycięstwo przyjmujemy z radością i uznaniem i dlatego w dniu dzisiejszym na ogólnym zebraniu załogi dajemy wyraz naszej głębokiej solidarności z celami Waszej walki i zapewniamy Was, że we wspólnym froncie wszystkich ludzi pracy całego świata, skierowanego przeciwko remilitaryzacji Niemiec, nie zabraknie nikogo spośród nas, żadnego robotnika, technika i inżyniera. Postanawiamy nie ustawać w upartej

Faure'owi udało się przebrnąć przez jedną z licznych trudności

PARYŻ PAP. Dnia 8 marca Zgromadzenie Narodowe wznosiło debatę nad projektem rządowym wydatków ogólnych, w którym czołowe miejsce zajmują sprawy kredytów na płace urzędników i emerytury.

Podobnej treści projekt rządowy został już odrzucony przez Zgromadzenie Narodowe, które zażądało dodatkowych kredytów. Rząd Faure'a powiększył oświadczenie o 0,5 miliarda franków, jednakże suma ta nie może zaspokoić postulatów urzędników państwowych.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło 367 głosami przeciwko 223 rządowy projekt ustawy o rewolucyjnej opozycji urzędników. Propozycje rządowe wywoływały wiele zastrzeżeń większości parlamentu. Jednakże w ostatniej chwili Faure zdolał pozyskać część swoich pravicowych oponentów.

W ten sposób rządowi Faure'a udało się przebrnąć przez jedną z przeszkód, które już od początku spierzyły się na jego drodze. Obecnie będzie on musiał stawić czoła dalszym, o wiele poważniejszym trudnościom — w związku ze zbliżającą się debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki.

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Realizując rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1954 r., Ministerstwo Zdrowia przystępuje do organizowania studiów aspi-ranckich dla pracujących zawodowo.

Studia te mają na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych i naukowych pracowników fachowych służby zdrowia (lekarzy i farmaceutów) zatrudnionych w placówkach służby zdrowia oraz umożliwienie im zdobycia stopnia naukowego kandydata nauk.

Podania osób zainteresowanych przyjmują kierownicy placówek, w których osoby te są zatrudnione.

Rekrutacja rozpoczęła się z dniem 1 marca i trwać będzie do dnia 30 kwietnia 1955 r.

Szczegółowe informacje w sprawie sposobu ubiegania się o aspiranturę dla pracujących zawodowo udzielała Wydział zdrowia przydział wojewódzkich i miejskich rad narodowych.

Na tematy współzawodnictwa

Inicjatywa robotnicza i organizacja decydują

Zasadniczą myślą, przewijającą się przez obrady III Plenum KC naszej partii, zasadniczym wskazaniem III Plenum było ściślejsze jeszcze powiązanie się partii z masami; szersze niż dotychczas oparcie się na ich inicjatywie, pobudzenie tej inicjatywy, czynne, uważne przysłuchiwanie się wszelkim głosom ludzi pracy i reagowanie na te głosy.

Dotychczasowe, niejednokrotnie biurokratyczne metody kierowania uświadomiły się szczególnie w tak ważnej dziedzinie, jak współzawodnictwo pracy, a więc w dziedzinie, która wymaga szczególnie ścisłego powiązania się organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa zakładów z załogą. Zagadnienie to poruszyło IV Plenum CRZZ, a zwłaszcza uchwała Plenum w sprawie dalszego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego.

Współzawodnictwo jest — według określenia Stalina — samokrytyką klasy robotniczej. Robotnik przystępując do współzawodnictwa, daje tym samym wyraz przekonaniu, iż dotychczas on i jego towarzysze pracowali nie tak jakby mogli, że kierownictwo zakładu nie dość dobrze organizowało produkcję, nie wydobyło wszystkich rezerw. Robotnik — znając najlepiej swój warsztat pracy, podejmując konkretne zobowiązanie — wstawia je do jednoczesnego, w jaki sposób można wykorzystać istniejące rezerwy. Toteż ma swój udział w współzawodnictwie pracy i powinien przynieść poważny wzrost produkcji, poprawę jej jakości, obniżenie jej kosztów. Może i powinien przynieść poważne środki materialne dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Jednakże jako ruch oddolny, ruch samych robotników, nie znosi on papierkowego kierownictwa, narzucającego zalecenia, czepiającego się zaleceń, nieupytania jej o zdanie.

Idźmy dalej. Przy pomocy współzawodnictwa socjalistycznego powinni być rozwiązywane węzłowe problemy danego zakładu, oddziału czy brzozy. Współzawodnictwo pracy nie może więc koncentrować się wszędzie na jednym i tym samym zagadnieniu. W jednym zakładzie głównym jego celem będzie np. ilościowy wzrost produkcji, w innym poprawa jakości wyrobów, w jeszcze innym redukcja zużycia surowców lub podniesienie wydajności pracy. Czy słuszne byłoby wobec tego pozostawienie współzawodnictwa „na żywioł”, bez żadnego kierowania, bez sugerowania, bez radzenia, bez pomocy? Oczywiście, że nie.

Praktyka ostatnich lat nasuwa poważne zastrzeżenia, jeśli chodzi o drogi rozwoju współzawodnictwa. Wprawdzie w ruchu współzawodnictwa wyrosło wielu nowatorów, mistrzów wysokiej jakości i mistrzów oszczędności, wprawdzie współzawodnictwo przyniosło naszemu krajowi poważne efekty ekonomiczne, wprawdzie wkroczyło ono na właściwą drogę podejmowania przez robotników zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Droga ta jednak została wypaczona panoszącym się w coraz większym stopniu komenderywaniem, pogonią za efektami cyfrowymi.

Częstokroć zobowiązania były przygotowywane „w imieniu załogi” za biurkiem referenta współzawodnictwa



wej umowy zbiorowej, wzięcie dnie umów o zobowiązaniach długookresowych we wszystkich dziedzinach. I właśnie ten zakład, który osiągnął najlepsze wyniki we wszystkich tych punktach — uznany będzie za przedowy i otrzyma sztandar przedowy.

Tak więc uchwała IV Plenum CRZZ w sprawie współzawodnictwa stanowi duży krok naprzód w jego rozwoju. Ale sama uchwała — to jeszcze nie wszystko, trzeba ją bowiem zrealizować.

Istnieją wszelkie warunki, aby w oparciu o uchwałę Plenum CRZZ o zasady organizacyjne, jakie daje ta uchwała, pchnąć naprzód ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Istnieją wszelkie warunki, aby poprzez odbiurokratyzowanie współzawodnictwa pracy, zapewnić jak najszybszy rozwój inicjatywy robotników. Ruch ten — idący od dołu, od robotników — musi być umiejętnie kierowany przez związki zawodowe.

Tylko wówczas ruch ten będzie mógł ogarnąć miliony ludzi i przynieść nam poważne sukcesy w walce o większą i tańszą produkcję, o wyższy poziom życia ludzi pracy, o wzrost sił naszej ojczyzny.

Jerzy Walkowski

List do redakcji
tow. E. Łuczaka,
instruktora Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni, zainteresowałem mnie. Opisowywał w nim wypadek z życia wypowiedzenia pracy, jako „metody” wychowania młodego pracownika był na tyle interesujący, że postanowiłem zapoznać się z „pedagogami” i ofiarą ich „eksperymentu” ob. Alfreda Kubasik, pracującą w Centrali Zbytu Artykułów Technicznych w Gdyni.

Centrala ta zatrudnia stosunkowo niewielu pracowników, z czego niemal połowę stanowi młodzież. Ob. A. Kubasik jest absolwentką Technikum Finansowego w Sopocie i liczy sobie 17 lat.

Cała ta historia zaczęła się dość niewinnie. Między ob. Kubasik, a starszym księgowym ob. Holubowiczem powstał zażeg. Ob. Kubasik, obok swojej pracy starszej kontyngent, za którą pobierała pensję, miała, zgodnie z poleceniem dyrektora ob. Irzyłowskiego, pomagać w pracy ob. Holubowiczowi. Trzeba od razu dodać, że jej dodatkowe obowiązki nie należały do łatwych, bo prowadzenie arbitrażu było i jest „postrachem” starszych nawet pracowników.

Człowiek dobrej woli mógłby dopatrzeć się tu próby podniesienia kwalifikacji zawodowych ob. Kubasik na wyższy poziom, jednym słowem — przykład doskonalenia młodych kadr. Ale czy było tak rzeczywiście? Niestety, młoda pracownica nie zawsze mogła podołać podwójnym obowiązkom: samodzielnej pracy i dodatkowej pomocy. Na tym też właśnie zrodził się konflikt. Ob. Holubowicz uważał, że ob. Kubasik próbuje „wymigiwać się” od pracy. Sprawa ta postawiła więc na „ostrej noż”. „Albo ja, albo ona”.

Dyrekcja centrali, wobec takiej alternatywy, wybrała starszego pracownika, wręczając w końcu stycznia br. ob. Kubasik wypowiedzenie z artykułu 25. Nie powiedziano jej nawet, co mówi ten artykuł

Przez cały ubiegły rok z łowisk Morza Północnego nadchodziły do kraju meldunki: Nasze jednostki morskie dostarczały na statek bazę m/s „Chopin” nową ładunek ryb... M/s „Chopin” dostarczył na łowiska nową partię beczek... Nasza flotylla rybacka popłynęła na nowe łowiska...

Przez cały rok z sympatią śledziłyśmy ofiarą pracę naszych rybaków, dla których niebezpieczne były sztormy i burze, morskie mgły i mrozy. Uparcie walczyli o rybę, o dewizy dla kraju. Walkę zakończyli zwycięsko.

Niemalby udział w tym zwycięstwie mają marynarze ze statku-bazy. Przez okres połowów ich statek był dla naszych rybaków dalekomorskim miejscem spotkań, rozrywki — był skrawkiem ojczyzny. Po rocznej pracy na Morzu Północnym statek-baza powrócił do kraju. Jego załoga wyjechała na zasłużony wypoczynek, statek zaś popłynął do stoczni. Znajdujemy się teraz w Gdańskim Stoczni Remontowej, gdzie robotnicy umontowują w jego ładownie nowoczesne urządzenia chłodnicze.

Stocznicy przystąpili już do pracy. Sciągnięto ładownię pokrywając warstwą desek, na które nakładają warstwę korka i blachy. Szczelną ścianę pokryją następnie instalacje chłodnicze.

Na zdjęciu górnym: m/s „Chopin” przy nabrzeżu Gdańskiego Stoczni Remontowej.

Na zdjęciu dolnym: Brygada mistrza Sorewicza, która zobowiązała się wykonać prace kadłubowe przy mroźalni do dnia 10 marca br., omawia właśnie swoje dzienne zadania.

Fot. Wł. Nieżywiński

Czy będziemy łowić tuńczyka

Ciekawy to widok, gdy powierzchnię morza tną nierzeczywiście błyskawice, sunące długi skoki tuńczyki — wielkie ryby, dochodzące do 300 kg wagi. Są one żadomo wione na wodach ciepłych, w okresie letnim i wczesną jesienią jednak można je spotkać dość licznie na Morzu Północnym. Są to ryby śmiałe, które często podchodzą blisko do łowiących trawlerów i płynąc za tralem, „tanim kosztem” napędzają swe żółdki śledziami lub szczególnie przez nich ulubioną makrelą.

Tuńczyk jest rybą wysoko cenioną na rynkach światowych. Np. tuńczyk w oliwie to swego rodzaju delikates. Toteż jego odłowem zajmują się specjalne flotylla kutrowe. Jak opowiadają rybacy z „Dalmoru”, gdy latem na wodach Morza Północnego łowią rybę masową — śledzia, w pobliżu uwiązają się dziesiątki kutrów duńskich, specjalnie przygotowanych dla połowu tuńczyka.

— Widziałem — mówi stary rybak Dejnawicz — jak płynący za nami duński kuter złowił w ciągu około dwóch godzin 10 dużych tuńczyków. Cały pokład był nimi zawalony. Korzystają z tego, że tuńczyk płynie za tralem naszych jednostek.

Kutry łowiące tuńczyka nie wymagają skomplikowanego wyposażenia. Nawinięta na bęben windy stalowa linka, hak stalowy z makrelią jako przynętą i bojka, która służy jako „amortyzator” — tuńczyk ma bowiem dużą siłę i schwytywany, może się zerwać — oto wszystko. Po przyholowaniu do burt dobijają się go przy pomocy kabanki i wciągają się za ogon — na pokład kutra.

Czytelnik może zapytać: wszystko to pięknie, ale cóż z tego, że Duńczycy spożywają tuńczyka i to w różnych postaciach — gotowanego, smażonego, wędzonego lub w puszcze, gdy w naszych sklepach jest on rybą niespotykaną? Dlaczego nasi rybacy nie łowią tuńczyka?

Nasi rybacy łowią tuńczyka, ale tylko z amatorską. Zajmowały się tym np. w zeszłym roku niektórzy kutry „Arki”, a szczególnie szypłowy Henryka Krefta i Władysława Gilewicz. Rybacy

zwe metody) jest w odniesieniu do młodych pracowników „niezawodna”, „zbawiona” itp. (Osobista niechęć ob. Holubowicza do Kubasik, a także do Kuba-

Wspomniany wyżej dyrektor i przewodniczący uważają, że obecnie stosunek ob. Kubasik do współpracy z ob. Holubowiczem uległ zmianie na lepsze. Przeczą tym współpracownicy ob. Kubasik, twierdząc, że poprzednio postawa Kubasik była nieangażująca, a dopatrywanie się obecnie zmiany na lepsze w jej postępowaniu jest niczym innym, jak usiłownią zatuszowania popełnionego przez dyrektora błędu.

Nasze ustawodawstwo nie służy interesom klasy wyzyskiwaczy — służy masom pracującym. Dlatego przeprowadzanie tego rodzaju „eksperymentów” pod płaszczykiem różnych artykułów i paragrafów jest karygodne.

Wychowanie młodych pracowników, to trudny, lecz zaszczytny obowiązek. Zastraszanie człowieka było metodą wychowania burżuazyjnego, u nas jest czynem karygodnym i błędem, często niestety jeszcze spotykamy. Pójście na łatwiznę w procesie wychowania młodzieży — do czego zobowiązana jest i dyrekcja zakładu — jest niczym innym, jak próbą pozbycia się tego trudnego obowiązku. Młodemu człowiekowi trzeba pomóc w przełamaniu trudności, które przed nim stoją, trzeba pokazać nie tyle artykuły i paragrafy, ile okazywać serce.

I dlatego straszenie paragrafami obowiązujących ustaw nie jest i nie może być „metodą” wychowawczą. Jest naruszaniem praworządności ludowej, której pod żadnym pozorem nikomu nie wolno łamać.

M. Raszka

Odnaczenia państwowe otrzymały kobiety przodujące w pracy



ZOFIA MARCINIAK
długoletnia działaczka Ligii Kobiet, radna Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, przewodnicząca kołowego karno-ozkażającego. Odnaczone srebrnym krzyżem zasługi.



LUCJA OLCZYK
kierownik poradni prawno-społecznej LK w Gdańsku. Stara się szybko i sprawnie załatwiać wszelkie bolączki kobiet zgłaszających się do poradni. Odnaczone srebrnym krzyżem zasługi.



JADWIGA TURLO
pracownik Zarządu Wojewódzkiego LK, dociera do najdalszych gromad w województwie. Opiekuje się szczególnie pow. nowoworskim i puckim. W dniu Święta Kobiet została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi.

B. L.

Obosieczny system

TRZEBA samokrytycznie stwierdzić — zagali dyrektor — że w naszej pracy wiele się jeszcze pleni biurokracji. Musimy usprawnić urzędowanie, a przede wszystkim zastanowić się, gdzie leży przyczyna zła.

Zaczęto się zastanawiać. Leżąc koleżanka Wai-góra dopatrywała się przyczyn zła w ogólnym upadku obyczajów. Mówiła, że gdyby mężczyźni mieli więcej zrozumienia dla kobiet w jej wieku, nie byłoby biurokracji ani wojen światowych.

Zdaniem referenta Czerwka, cierpiącego na niecierpliwość, biurokracja przejawia się w tym, że sprzątaćki nieuprzedmiotliwione roznoszą herbatę; rzecz w naszym ustroju, gdzie wszyscy oparte jest na planowaniu — karygodna.

Kłóceno się długo i zawzięcie. Wreszcie padło wielkie słowo: bałagan. Wszyscy kiwnęli winnie bałagan. Skończyć z bałaganem, a zniknie i biurokracja. Ponieważ dotychczas przy załatwianiu interesów nie stosowano żadnego systemu, postanowiono taki system stworzyć. Miał to być system dyscypliny urzędowania, jak go pięknie określił dyrektor.

A więc od dziś każdy interesant powinien posiadać numerki. W lewej ręce ma trzymać dowód osobisty, w prawej zaś — kijek z kartką zawierającą krótki opis sprawy. Okazało się bowiem, że z człowiekiem często nie można się dogadać, szczególnie z jakakolwiek. Poza tym wszyscy interesanci muszą się podzielić według pici, jako że

jedną pięć zawsze można przedrzeć zaspokoić. Urzędnicy ze swej strony wywieszają w ołtarzach osobne kartki z napisem: „Tu zwalczysz się biurokracją”.

Dyrektor natychmiast podpisał odpowiedni zarządzenie i ogłosił, że podobny system w odniesieniu do hierarchii i zależności służbowych zaczyna od tej chwili obowiązywać również wszystkich niższych urzędników.

Zamierzano właśnie przejść do następnego punktu porządku dziennego, gdy uszedł wozy i wzruszonym głosem oznajmił: — Wrócił z banku, zaraz zacznie się wypłata pensji.

Przewracając stoły, depcząc słabszych, rzucili się wszyscy do kasy. Momentalnie przed okienkiem powstało wielkie kłębowisko ludzi. Denerwowano się, bo kasa nie wiadomo czemu była zamknięta.

Po chwili wyrzucił kasjer Poczybut i, mrując oko, zganił surowo urzędników. — Co się tak pachnie? — krzyknął. — Numerki macie? A gdzie dowody i kartki z krótkim opisem sprawy? Dlaczego nie ustawiliście się według pici?

Z początku myślano, że to żarty, ale kiedy Poczybut zamknął okienko, urzędnicy zatrzęśli się z oburzenia i zaczęli rzucać obelgami.

Nagle zobaczyli na kasie osobną kartkę z napisem: „Tu zwalczysz się biurokracją”. Dolało to tylko oliwy do ognia.

Jednomyślnie okrzyknęto kasjera biurokrata.

F. DERECKI



SPRAWA JAKICH WIELE

O wypowiedzeniu pracy młodej dziewczynie zdecydował dyrektor ob. Irzyłowski i przewodniczący rady zakładowej ob. Irzruk. Decydując w ten sposób „kolektywne” o dalszych losach „zbuntowanej”, nie wzięli pod uwagę ciężkich warunków domowych swojej pracownicy, która utrzymuje młodsze rodzeństwo, jej młodego wieku, wreszcie słuszności tego rodzaju postępowania. „Kolektyw” ten nie wziął również pod uwagę zdania sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Ostajewskiego i przewodniczącej koła ZMP tow. Felicykowskiej, którzy uważali wypowiedzenie pracy za krzywdzące.

Krzywdzą wyrządzoną młodej dziewczynie zajął się instruktor Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni. Jego interwencji zawdzięcza ob. Kubasik anulowanie, co prawda tylko ustne, wypowiedzenia. Nie uwzględniono jednak jej próby o przeniesienie do innego działu, dlatego, że dyrektorka uważa ją za bardzo zdolną i żywi przekonanie, że w przyszłości będzie ona mogła samodzielnie prowadzić arbitraż.

Sprawa jak widzimy — prosta. Sprawa — jakich wiele. I nie zajmowałbyśmy nią uwagi czytelnika, gdyby nie jej druga — jak to się mówi — „strona medalu”.

Rozmowa z wieloma pracownikami centrali, z dyrektorem i przewodniczącą rady zakładowej nasunęła mi bowiem szereg wniosków. Ob. Irzyłowski i Irzruk — jak twierdzili — nie mieli zamiaru naprawdę zwolnić młodej dziewczyny. Wypowiedzenie nie pracy traktowali jako „metodę” wychowawczą.

Dyrektor i przewodniczący twierdzą, że metoda ta (jeśli w ogóle służy ona w tym wypadku na na-

sik znalazła tutaj dość nieoczekiwane rozwiązanie: wypowiedzenie pracy z art. 25. A przecież w artykule tym nie ma słowa o załatwianiu w ten sposób stosunków prywatnych między pracownikami).

Wspomniany wyżej dyrektor i przewodniczący uważają, że obecnie stosunek ob. Kubasik do współpracy z ob. Holubowiczem uległ zmianie na lepsze. Przeczą tym współpracownicy ob. Kubasik, twierdząc, że poprzednio postawa Kubasik była nieangażująca, a dopatrywanie się obecnie zmiany na lepsze w jej postępowaniu jest niczym innym, jak usiłownią zatuszowania popełnionego przez dyrektorkę błędu.

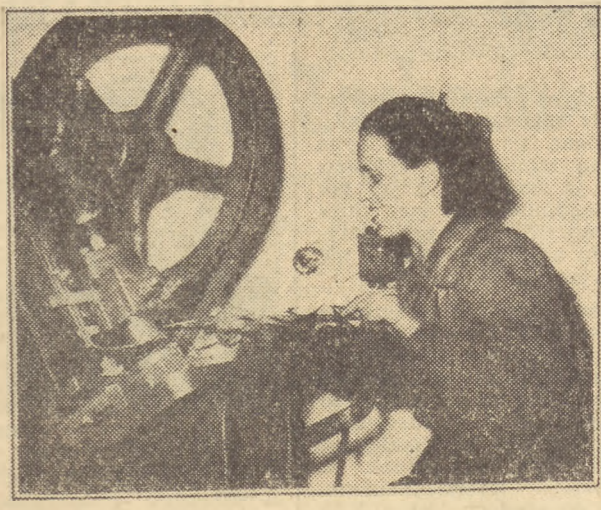
Nasze ustawodawstwo nie służy interesom klasy wyzyskiwaczy — służy masom pracującym. Dlatego przeprowadzanie tego rodzaju „eksperymentów” pod płaszczykiem różnych artykułów i paragrafów jest karygodne.

Wychowanie młodych pracowników, to trudny, lecz zaszczytny obowiązek. Zastraszanie człowieka było metodą wychowania burżuazyjnego, u nas jest czynem karygodnym i błędem, często niestety jeszcze spotykamy. Pójście na łatwiznę w procesie wychowania młodzieży — do czego zobowiązana jest i dyrekcja zakładu — jest niczym innym, jak próbą pozbycia się tego trudnego obowiązku. Młodemu człowiekowi trzeba pomóc w przełamaniu trudności, które przed nim stoją, trzeba pokazać nie tyle artykuły i paragrafy, ile okazywać serce.

I dlatego straszenie paragrafami obowiązujących ustaw nie jest i nie może być „metodą” wychowawczą. Jest naruszaniem praworządności ludowej, której pod żadnym pozorem nikomu nie wolno łamać.

M. Raszka

Realizują zobowiązania



Kobiety pracujące w spółdzielczości realizują swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. M. in. przewodniczący pracy HALINA WĘDEROWA zwięźsza produkcję krążków wulkanizacyjnych z blachy odpadowej z 4000 na 4500 sztuk dziennie.

Na zdjęciu: HALINA WĘDEROWA przy wycinaniu krążków.

Fot. Z. Kosycarz

KRONIKA DNIA

Seminarium dla prelegentów FN

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku zaprasza wszystkich prelegentów obwodowych komitetów FN na seminarium, które odbędzie się dziś o godz. 16 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR.

Przedmiotem seminarium będą przygotowania do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Zyczeniu stało się zadość

Zgodnie z życzeniem mieszkańców Oliwy sklep spożywczy PSS nr 54 przy ul. Grunwaldzkiej 502 czynny jest w dni powszednie od godz. 6 do 22 bez przerwy, a w niedzielę od godz. 6 do 11.

Dziś w Klubie TPPR

Godz. 18 — film „Kawaleria przy głównej ulicy”. Wstęp tylko dla dorosłych.

„Rozwój życia na ziemi”

W Wojewódzkim Lektorium (Teatr Lalek, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16) odbędzie się dziś o godz. 18 odczyt na temat „Rozwój życia na ziemi”. Prelegentem będzie prof. dr Fryderyk Pautsch.

Dla miłośników astronomii

Koło Miłośników Astronomii w Gdyni przy PLO zaprasza dziś o godz. 18.15 na odczyt prof. A. Zmijewskiego pt. „Plany sto niebie, a magnetyzm ziemski”. Po odczytzie będzie wyświetlony film pt. „W pracowni polskich astronomów”.

Komunikaty FN

Obwodowe komitety Frontu Narodowego nr 31 i 33 Gdańsk - Śródmieście zapraszają mieszkańców swoich obwodów na spotkanie z radnymi. Spotkanie odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 17 w świetlicy CPN przy Długim Targu 30.

W części artystycznej spotkania zespół CPN wystawi sztukę pt.: „W tamtej wsi”. Spotkanie zakończy wieczorek taneczny.

Obwodowy komitet Frontu Narodowego nr 6 w Gdańsku organizuje dziś o godz. 18 w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Przelotnej 1 spotkanie mieszkańców swego obwodu z radnymi: AUGUSTYNEM — (MRN) i CICHOCKIM — (DRN). Tematem spotkania mieszkańców i radnych będzie załatwianie skarg i zażaleń.

Kiedy będą uruchomione »Delikatesy« w Sopocie

Dnia 20 bm. mija rok od chwili, gdy Wydział Handlu Prezydium MRN w Sopocie przekazał lokal po sklepie spółdzielczym przy ul. Rokosowskiego nowemu właścicielowi — przedsiębiorstwu D. H. „Delikatesy”. Lokal wymagał poważnego remontu i częściowej rozbudowy zaplecza. Przewidywano, że roboty te wykonane zostaną w ciągu paru miesięcy, potem termin przedłużono do pół roku. Żadnego jednak z nich nie dotrzymano i dotąd sklep nie został uruchomiony. Dlaczego tak się stało?

Nowa placówka będzie lokalem reprezentacyjnym, posiadającym wiele działów, m. in. garmateryjny, wedlin i konserw, nabiałowy, spożywczy, owocowy, cukierniczy oraz win i wódek. Całkowita przebudowa lokalu przeprowadza się według projektu opracowanego w pracowni Sztuk Plastycznych w Warszawie. Meble do tego lokalu wykonała warszawska SKB. Montaż ich wkrótce zostanie zakończony.

Wydałoby się więc, że nie ma tu żadnych przeszkód, aby tak oczekiwany przez mieszkańców Sopotu placówkę uruchomiono w najbliższym czasie. Niestety, „w parady” weszli braki, głównie w zakresie wyposażenia. Niektóre z nich w ogóle się nie otwierają, nie mają powyższych zawiesz, Ponadto przy stawianiu lokalu wprowadzono szkiełko, co wcale nie pomogło w wyglądzie estetycznym sklepu. Nie brakuje również wielu innych drobnych usterek, które usunięcie będzie wymagało wiele czasu.

W sprawie przyspieszenia wykonania robót remontowych było już wiele konferencji. Nie odniosły one jednak żadnego skutku. Przed kilkoma dniami odbyła się nowa konferencja, w której tym razem wzięli udział przedstawiciele KM PZPR, Prezydium MRN, Centralnego Zarządu „Delikatesów”, MPRB i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji.

Na konferencji omówiono sprawę jak najszybszego uzupełnienia braków i zobowiązania MPRB i WPI do wykonania tych robót w bieżącym miesiącu oraz oddania do użytku lokalu z początkiem kwietnia.

Należy spodziewać się, że konferencja ta była ostatnią w tej sprawie i że nareszcie mieszkańcy Sopotu będą mieli swoje „Delikatesy”.

Dodatkowe przedstawienie „Tu mówi... jazz”

... odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 22 w kinie „Leningrad” w Gdańsku.

Przedpremierą biletów w „Orbisie” w Gdańsku i Wrzeszczu oraz w sklepach PPK „Ruch” przy ul. Długiej 43/44 w Gdańsku, przy ul. Grunwaldzkiej 34 przed „Orbisem” w Gdańsku i we Wrzeszczu obok „Delikatesów”. W Gdyni bilety można nabyć w sklepie PPK „Ruch” przy ul. Świętojańskiej 27 i w kiosku „Ruch” przy dworcu.

Telegram »Orbisu«

Uczestnicy wycieczki: Z. Orbisem na „ZEMSTO NIETO PERZA” do ŁODZI, będą mieli okazję zwiedzenia największej w kraju WYTWORNI FILMÓW FABULARNYCH.

Jeśli więc chcemy poznać kulisy filmu, zapiszmy się na wycieczkę w „Orbisie” — Gdańsk, pl. Górkiego 1.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 14 bm.

»Radioestrada« w Gdańsku

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 16 rozgłoszą gdańskie Polskiego Radia odtworzą koncert estradowy pt. „Wesołe spotkanie przy mikrofonie”. Wykonawcami będą: Meda Czerwńska, Krystyna Dulowa, Stanisława Klejdysz, Barbara Nowakowska, Krystyna Wodnicka, Bogusław Bilas, Zdzisław Karaczynski, Olgierd Pawłowski, Jerzy Przybylski, Tadeusz Woźniak i Józef Zawadzki. Gra orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją Eugeniusza Raabego.

Radio na dzień 11 bm.

Program II na fal 230.1 m

7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — „Swojskie melodie”, 7.30 — Stan pogody, 7.40 — Wiadomości, 7.45 — Chwila muzyki, 7.50 — Aud. szkolna dla dzieci, 8.05 — Muzyka rozrywkowa, 8.45 — Artykuł literacki, 9.20 — O polskiej literaturze, 12.10 — Muzyka rozrywkowa, 12.25 — „Na swojską nutę”, 12.45 — Aud. dla wsi, 13.05 — Program dnia, 13.10 — „Wzwanie Sary” — opow. skłonna, 14.00 — Wiadomości, 14.05 — Informacje, 14.09 — Komunikat o stanie wód, 14.10 — Aud. szkolna, 14.30 — Muzyka popularna, 15.00 — Utwory kompozytorów polskich, 15.20 — Koncert rozrywkowy, 15.50 — Aud. aktualna, 17.00 — „Z życia Związku Radzieckiego”, 19.00 — Muzyka i aktualności, 19.25 — O polskiej literaturze, 19.35 — „Kompozytor tygodnia”, 20.20 — Raport Jerzego Janickiego, 20.40 — „Z melodii i piosenek przez świat”, 21.30 — Dziennik wieczorny, 22.00 — Re-transmisja fragmentów V Konkursu im. Fr. Chopina, 23.00 — Felieton literacki, 23.10 — Koncert symfoniczny, 23.55 — Ostatnie wiadomości, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny, 11.54 — Sygnał i zapowiedź rozgłoszeń, 11.55 — Serwis CZRM, 13.00 — Omówienie programu lokalnego i komunikaty, 16.00 — Koncert ork. Wybrzeża, 16.20 — Problem dnia, 16.25 — C. d. koncertu ork. Wybrzeża, 16.35 — Radiowa Gazeta Młodzieży, 16.50 — Muzyka tańcowa, 17.30 — Muzyka krajowa i nadbałtycka, 18.05 — Radiowy dziennik Wybrzeża, 18.20 — Aktualny raport, 18.30 — „Koncert o powieści o morzach”, 18.35 — „Opowieść o morzach”, 18.40 — „Odyseja” — pieśń piosenki „Trafiła Odyseja”, 21.50 — Dziennik rybacki.

SPORT SPORT SPORT
Dziś w Sopocie pierwszy dzień mistrzostw bokserskich juniorów

Dziś o godz. 18 w hali sportowej Sparty w Sopocie, rozpoczyna się indywidualne bokserskie mistrzostwa Wybrzeża juniorów. Na starcie zobaczymy najlepszych juniorów — wielokrotnych reprezentantów województwa — Stokłosa i Wielgosza z LZS, Wojciechowskiego, Marcyńskiego i Branickiego ze Sparty, Tuczyńskiego i Dudzaka ze Stali, Muchę i Gajewskiego z Kolejarza, Witkowskiego i Mercwadowskiego z Gwardii, Winowieckiego i Kubickiego ze Startu, Szymańskiego i Schmidtkiego z Unii i wielu innych.

Nowe koło Startu powstało w Gdańsku

Ostatnio powstało w Gdańsku jeszcze jedno koło Startu — tym razem przy Cechu Rzemiosł i Nwch. Na zebraniu organizacyjnym, wybrano zarząd, którego członkami zostali znani działacze sportowi: Urbanowski, Felicz, Góbowicz, Wolejko, Czerwiński, Kudła i Lampkowski. Powstały też sekcje: kajakowo-turystyczna, szachowa, tenisa stołowego, bokserska i piłki nożnej.

Najlepsi bokserzy jadą do Krakowa na mistrzostwa Polski

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Sekcji Boks WKKF ustalono skład reprezentacji pięściarskiej naszego województwa, która weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach Polski rozgrywanych w Warszawie w dniach 16-18 bm. w Krakowie.

Oprócz zawodników, którzy zdobyli mistrzostwo województwa, a więc: Bullera, Lebedzińskiego, Kłusowskiego, Makowskiego, Dampca, Bańkowskiego, Boczka, Borowicza, Michałaka i Grzywacza, sekcja postanowiła wysłać do Krakowa Justkę, Rybakiego i Korolewicza, mających szansę zająć punktową nych miejsc. Start tych trzech zawodników jest jednak uzależniony od wyrażenia na to zgody przez sekcję boks WKKF w Krakowie startować będą również Soczewicki i Milewski, którzy walczyli w Poznaniu w reprezentacji tego miasta przeciwko bokserom Hamburga.

Z bokserami wiodła trenerzy Karnath i Blanga.

Hokeiści polscy przegrywają w Holandii

Hokejowa reprezentacja Polski po zakończeniu mistrzostw świata w Niemczech zagra, wyjechała do Holandii, gdzie w środę 9 bm. na sztucznej lodowisku w Hadze rozegrała pod nazwą WARSZAWA spotkanie z reprezentacją europejskich kadryjczyków. Zwyciężyli KANADYJCZYCY — 7:4 (4:3, 3:0, 1:1).

Wespole zwycięzców grała 8 najlepszych hokeistów kanadyjskich z zespołów europejskich oraz Holendrów. Drużyna polska po ciężkim turnieju o mistrzostwo świata była przemęczona i zagrała słabiej niż się spodziewano.

Gra była bardzo ostra i obfita w wiele fauli, w których szczególnie celowali Kanadyjczycy. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Zaminke — 4, Ryger — 1 i Zukowski — 1. Dla zespołu polskiego bramki zdobyli: Jozak — 2, Nowak, Wróbel i Olczyk.

OGŁOSZENIA DROBNE

BOGUSZ Tadeusz zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez „ZAMECH” nr 2889 — 558-P

KOMOROWSKI Kazimierz, Elbląg, Poprzednia, zgubił leg. szkolną nr 007033. — 557-P

UNIEWAŻNIA się pieczęć podległa, Elbląskie Zakłady Naprawy Samochodów, Przedsiębiorstwo Państwowe. W/w pieczęć zaginęła w dniu 28. II. 55 r. — 627-F

WICHROWSKI Aleksander zgubił przepustkę 15246 zasadniczej szkoły w Elblągu. — 540-P

NOWICKI Stefan, Gdynia, zgubił leg. nr 1243. — 552-P

ZGUBIONO legitymację służbową nr 568 wydaną przez Wydział Oświaty w Kościerzynie na nazwisko Skrzypkowski Jan, Stare Polaski. — 590-P

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 592 wydaną przez Elbląską Fabrykę Urządzeń Kuchennych na nazwisko Orłowski Jan, Stare Polaski. — 612-P

W dniu 8 marca 1955 roku zmarł w wieku lat 24

Tow. JERZY GAJ

W zmarłym tracimy cennego i dobrego towarzysza pracy.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa C.B.K.O. Nr 2

527-K

GDYŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

komunikuje swoim Klientom, że z dniem 8. III. 1955 roku zostały zmienione numery centrali telefonicznej. Obecny numer centrali telefonicznej — 39-01.

628-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tokarzy wysokokwalifikowanych na prace akowiowe zatrudni od zaraz Gdynia Stocznia Remontowa w Gdyni, ul. Waszyngtona 1. Zgłaszać się poprzez samodzielny oddział zatrudnienia w Gdyni.

569-K

Spotkaniem z CWKS zakończą koszykarze Sparty tegoroczny sezon ligowy

W niedzielę o godz. 18 w hali sportowej WP we Wrzeszczu odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy drużynami SPARTY i CWKS WARSZAWA. Mecz ten będzie ostatnim spotkaniem ligowym koszykówki na Wybrzeżu, bowiem drużyna gdańska pozostała meczu ligowego rozegrała w Łodzi z Włókniarzem i w Warszawie z Kolejarzem.

W przedmeczach grać będą drużyny A i B gdańskiej Sparty.

Juniorzy i seniorzy Startu z Gdynia i Koszaliną orają o Puchar CZSP

W niedzielę o godz. 14 na boisku Włókniarza w Oliwie rozegranie zostanie atrakcyjne spotkanie pikarskie o puchar Centralnego Zarządu Spółdzielni Płacy grać będą juniorzy i seniorzy KOSZALINA i GDANSK, zreszta sportowców START, Poczatek spotkania juniorów o godz. 12.

Kolarskie wycieczki pokoju organizuje młodzież ZMP-owska

W dniach, w których najlepsi kolarze Europy walczyli na szosach od Pragi przez Berlin do Warszawy, w naszym województwie organizowane będą masowe sportowe i turystyczne imprezy kolarskie.

Główną imprezą będzie ZMP-owski RAID KOLARSKI, który rozegrany zostanie dnia 8 maja, zaś w tygodniu potem, bo 15 maja odbędzie się ZMP-owski KOŁARSKI WYSCIGI POKOJU. Zadaniem tych imprez będzie dalsze umasowienie turystyki kolarskiej wśród młodzieży i starszych oraz sportu kolarskiego.

Celem jak najlepszego organizacyjnego przygotowania tych imprez, w ubiegłym tygodniu w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Gdańsku odbyło się posiedzenie aktywów sportowego, na którym powołano komitet organizacyjny raidów oraz komisje:

ŁUCZYŃSKA I KLEINSCHMIDT mistrzami Gdyni w tenisie stołowym

W Domu Kultury ZPG w Gdyni rozegrany został turniej tenisa stołowego o mistrzostwo miasta, który zakończył 60 meczów i 30 kobiet.

Tytuły zdobyli: wśród mężczyzn — Kleinschmidt (Kolejarz Arka) przed Gubią (Start), 3) Niedziałkowski (Start), 4) Strzelka (Kolejarz Arka), 5) Antoniak (Budowlani), 6) Pancek (Start).

Wśród kobiet: 1) Łuczyńska (Start), 2) Wegler (Kolejarz Arka), 3) Baławska (Start), 4) Kusk (Budowlani), 5) Weryk (Budowlani), 6) Mazur (Budowlani).

Drużynowo wśród mężczyzn pierwsze miejsce zdobył START, wśród kobiet BUDOWLANI.

Głównego księgowego zaangażują natychmiast Zakłady im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu. Grupa uposażenia VK — po okresie próbnym mieszkanie zapewnił. Podanie i życiorys za szczególnie w przebiegu pracy zawodowej należy składać do działu kadr ZWP w Elblągu, ul. Piłławska 1, tel. 22-78. 629-K

Projektantów wysokokwalifikowanych wszystkich branż zatrudni Miastoprojekt Gdańsk. Zgłoszenia w dziale kadr, ul. Bielarska 5. 625-K

Głównego księgowego siłą wysoko wykwalifikowaną, kierownika technicznego wykwalifikowanego w zakresie obuwnictwa maszynowego zatrudni natychmiast, na dogodnych warunkach Fabryka Obuwia w Wejherowie, plac Armii Czerwonej 5. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje dział kadr. 624-K

Piekarzy i ciastkarzy poszukuje od 24 z Powsechna Spółdzielnia Spożywców w Wejherowie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekcja kadr P.S.S. w Wejherowie, ul. Sienkiewicza nr 9. 573-K

OBWIESZCZENIA

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm. decyzją z dnia 26. II. 1955 r. Nr SAA z/39/K/55 zmieniło nazwisko ob. Kaizer Brunonowi, synowi Jana i Heleny z domu Tuszyńska, ur. dnia 6. X. 1927 r. w Sławakach, pow. Kartuszy, zam. Wrzeszcz, ul. H. Sawickiej 15 na Tuszyński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Mariannę, ur. dn. 10. VII. 1931 r. w Dąbrowach, zaślubioną dn. 27. VII. 1931 r. w Gdańsku oraz na jego dzieci: Kazimierza — Henryka, ur. dnia 17. VI. 52 r. w Gdańsku-Wrzeszczu i Krystynę — Helenę, ur. dn. 21. IX. 53 r. we Wrzeszczu. 1225-G

Prezydium W.R.N. w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm., decyzją z dnia 2. III. 55 r. Nr SAA z/40/B/55 zmieniło nazwisko ob. Buchwald Tadeuszowi — Janowi, synowi Józefa i Stanisławy z domu Posadzkiej, ur. dnia 19. IV. 1933 r. w Baszkowie, zam. w Gdańsku — Wrzeszczu przy ul. Hibnera 3 na Arciszewski. 1222-G

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm., decyzją z dnia 2. III. 55 r. Nr SAA z/40/B/55 zmieniło nazwisko ob. Buchwald Tadeuszowi — Janowi, synowi Józefa i Stanisławy z domu Posadzkiej, ur. dnia 19. IV. 1933 r. w Baszkowie, zam. w Gdańsku — Wrzeszczu przy ul. Hibnera 3 na Arciszewski. 1222-G

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm., decyzją z dnia 2. III. 55 r. Nr SAA z/40/B/55 zmieniło nazwisko ob. Buchwald Tadeuszowi — Janowi, synowi Józefa i Stanisławy z domu Posadzkiej, ur. dnia 19. IV. 1933 r. w Baszkowie, zam. w Gdańsku — Wrzeszczu przy ul. Hibnera 3 na Arciszewski. 1222-G

STANISŁAW OSTROWSKI ROMUALD DOBRZYŃSKI
NIETO PERZA
używa na Long Forties

Iwoński zaśmiał się z politowaniem. — Ej, frajer z ciebie. A o tobie się nie dowiedza? Za dziesięć lat wygrzebie ci twoje zegarki z Ijmuiden i nylonu i zamkną. Bo to taka ich sprawiedliwość. — Znowu wpadł w rubaszną dobroduszość. — Ale swoją drogą numerki były dobre, co? Te „Atlantyki”... czekaj, po ileśmy je wtedy spuszczali? — Drabik miał dość. — Dajcie, do diabła spokój. Nie możecie o czym innym... — Ja tylko tak, żeby cię zachęcić. Teraz masz okazję, przyjaźń może nie opuści. Ale zrobisz, jak chcesz. Tyko, żebyś nie żałował, jak wyładujesz za krótkimi w Gdańsku... Jak chcesz... — Drabik zawałł kelnera. — Muszę już na statek. No, zyl.

Kiedy Heniek wchodził na „Jowisza”, nie miał w sobie nic z bezkrośnego nastroju popołudnia. Wrócił, ale zbudzone przez Iwońskiego wspomnienia ożyły i nur towały męczącym niepokojem. — Czort go wie? Może ma rację? — I widział już, jak na nabrzeżu w Gdyni podchodzi do niego dwóch cywili. Co zrobi, gdy powiedzą mu: „Henryk Drabik? Pozwólcie z nami”.

Przewracał się niespokojnie na kol w dusznym kubryku „Jowisza”, wracającego na łowisko.

W tej dzielnicy nie osiada na dachach domów czarny kopeć kominowego dymu z parowozów. Nie dojrzyś również charakterystycznej dla każdego portu gmatwaniny masztów, baumów i czarnych wielkich kratownic dźwigów. Tylko dobiegające z oddali porykiwania syren świadczą, że te ukryte w soczystym cieniu lip i akacji, eleganckie pałacyki i wille leżą w największym mieście portowym Niemiec zachodnich — w Hamburgu. Wille na Lindenallee pod numerem siódmym była szczególnie zaciszna. Otaczała ją reszta stylowe, podmurowane ogrodzenie, zdobione misternie wykutymi w żelazie esami floresami mocnych krat. Był wieczór wczesny wiosny. Okna stojące w cieniu starych lip pałacyku o żółto malowanych ścianach pozostawały ciemne. Tylko z jednego, zza jedwabnej zasłony przelikała delikatne światło. Na ulicy było pusto. Jedynie po przeciwnej stronie „siódemki” stał jakiś cywil z rękami w kieszeni. Nie śpiesząc się raz po raz obmacywał spojrzeniem sąsiednie budynki, jedynie i trotuary. Najwidoczniej na kogoś czekał.

Nagle półmrok słabo oświetlonej alei przebiło ostre światło samochodowych reflektorów. Bezszelestnie zbliżyło się duże

ciemnowisnówne auto i zatrzymało się przed bramą złotego pałacyku.

Z limuzyny energicznie wysiadł wysoki, nieco zgarbiony mężczyzna, rzucił jakieś zlecenie szoferowi i zniknął w bramie wili. Za chwilę obok oświetlonego okna zażalniał drugie.

Donald Cunings śpieszył się. Lunch u bankiera Ochsenmengersa przeciągnął się zbyt długo. Ci Niemcy są swoją drogą natrętni i zbyt natarczywi. Ich uprzejmość, gdy przejawia się w bezustannie dolewaniu ciężkim reńskim winie może zmęczyć. Później człowiek traci miarę czasu — i głowa jest ciężka. Cunings nacisnął dzwonek. Wszedł suchy, czarno ubrany służący, wycekując zlecenia.

— Sodawater — rzucił krótko Cunings i ciężko opadł w głęboki fotel za biurkiem. Na pokrytym winiwnym suknie blacie leżały jakieś dwa nierozpечetowane listy i teatka wycinków z gazet. Cunings nie dbałe przerzucał stronic „Frankfurter Allgemeine”, przebiegł tytuły „Der Kurier”, dłuższą chwilę czytał ostatnią stronic „Prawdy”. Rosyjski znał dobrze. Obyszał się bez tłumacza. Za to do wycinków z gazet czeskich, węgierskich, polskich dołączone były starannie przepisane na maszynie tłumaczenia. Wycinek z „Trybunu Ludu” był zakreślony grubą czerwoną krechą, a oprócz tłumaczenia dopięto jakieś notatki.

— Co tam znów? — zainteresował się Cunings i poprawił palce uchwyt binokli. „Gdańsk (PAP). Prace adaptacyjne na s/a „Fryderyk Chopin”, przebywającym obecnie w jednej z zagranicznych stoczni są na ukończeniu. Według informacji Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego „Fryderyk Chopin” w połowie kwietnia wyruszy w swój pierwszy rejs na Morze Północne, jako statek-baza, przyczyniając się do zwiększenia połowów naszych dalekomorskich flotyli”.

Cunings sprawdził datę notatki: „16 marca 1954 r.” i z ożywieniem przejrzał dołączone raporty. Były to doniesienia jego ludzi z hamburskiej „Deutsche Werft”. Potwierdzały wiadomość z „Trybunu”. Za kilka dni roboty przy „Chopinie” zostaną zakończone. I tylko tyle. — Damned fools — zaklął Cunings. Dużo się dowiedział. Z wściekłością dwukrotnie nacisnął dzwonek i wielkimi krokami przemierzył gabinet. Zatrzymał się przy mapie Morza Północnego.

Drzwi skrzypnęły cicho. U progu stanął niski szczupły człowiek około czterdziestki. Zlekka przetrzęszone włosy były gładko zaczesane, a spoza szkieł okularów błyskały inteligentne, żywe oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-52. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zawnówienia na prenumeratę zakładowa PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 922 — W-6-2679